

„Europa dla Chrystusa!”

Postfach 57
A-1014 Wien
Tel: +43/1/2749898
office@europe4christ.net



Co oznacza "dziedzictwo chrześcijańskie"?

Drodzy Przyjaciele,

Pozwólcie, że zaprosimy was do wykonania małego ćwiczenia umysłowego: wyobraźmy sobie Europę bez chrześcijaństwa. Czy rozpoznałibyśmy nasz kontynent bez strzelistych wież kościołów, bez krzyży wzdłuż polnych dróg, bez uniwersytetów i szpitali? Czy czulibyśmy się dobrze na naszym kontynencie bez praw człowieka, bez solidarności i troski o najsłabszych?

Niemniej jednak chrześcijaństwo jest często postrzegane jako pozostałość, wspomnienie minionych czasów lub po prostu jako znak kulturowy, który powinno się wymazać. Choć jest niezbędne dla zrozumienia historii myśli ludzkiej, to jednak odwołanie do Boga i wspomnienie o dziedzictwie chrześcijańskim w Konstytucji Europejskiej wydaje się niemożliwe.

W dzisiejszych czasach często trudno przyznać się do bycia chrześcijaninem. Nasza wiara w siebie wydaje się być zniszczona. A jednak **jest tyle rzeczy, z których powinniśmy być dumni** i które mogłyby dodać nam odwagi, by opuścić ciemne zaułki i wyjść w miejsca publiczne, by zdobyć Europę dla Chrystusa.

W załączonym tekście, którego autorem jest Guy Uskok, znajdziesz do tego wystarczająco dużo powodów!

Twój zespół "Europy dla Chrystusa!"

P.S. Pamiętaj o codziennym Ojciec Nasz w intencji Europy opartej na chrześcijańskich wartościach!

- * -

Co oznacza "dziedzictwo chrześcijańskie"?

Guido Horst

Gdy ktoś myśli o chrześcijaństwie, myśli zwykle o najważniejszych świadkach jego historii: od wczesnochrześcijańskich bazylik w Rzymie, przez bazyliki Narodzin Chrystusa i Grobu Pańskiego w Ziemi Świętej, aż po romańskie i gotyckie katedry w Niemczech. Lub weźmy sztukę: na całym świecie muzea przepelniają prace artystów zainspirowanych przez długą tradycję Kościoła i wiarę chrześcijan różnych epok. Nie można wyobrazić sobie literatury, filozofii i nauki bez chrześcijańskich korzeni.



Ale ślady chrześcijaństwa są obecne nie tylko w muzeach czy bibliotekach. Głęboko naznaczają one wiele aspektów naszego codziennego życia. Nawet dziś nadal liczymy czas od daty narodzin Chrystusa, oczywiście jest pochodzenie imion chrześcijańskich, nie pracuje się w ważne chrześcijańskie święta, a "C" ozdabia nazwy wielu dużych partii. Ale to tylko zewnętrzna strona sprawy. Wszędzie, gdzie chrześcijaństwo było w stanie przeniknąć kulturę i społeczeństwo, utworzyło dziedzictwo, którego nawet ateistyczne reżimy nie były w stanie całkowicie zgładzić: humanizację kultury, która dotyka serca cywilizacji.

Kiedy mówimy dzisiaj o duchowych przesłankach, na których opiera się współczesne państwo, ale których samo nie może zagwarantować, mamy na myśli wartości, które zawdzięczamy kulturze judeo-chrześcijańskiej. Pojęcie osoby, niezbywalnej godności każdej istoty ludzkiej, tolerancji względem tych, którzy reprezentują inny nurt myślowy lub religijny - wszystko to wypływa z chrześcijańskiego przesłania, że każda osoba, stara czy młoda, silna lub słaba, jest ukochanym dzieckiem Stwórcy a Bóg stał się człowiekiem, aby ją zbawić.

Przez wieki chrześcijaństwo przynosiło odpowiedzi na pytania dotyczące pochodzenia człowieka, celu, do którego zmierza, tego, co znaczy znaleźć osobiste zbawienie. Nie ważne, czy tej wiedzy towarzyszyła przychylność, czy raczej wrogość. W ten sposób z praw i rytuałów plemiennych tworzyło się nowoczesne społeczeństwo, monogamiczne małżeństwo jako wspólnota równych. Prawa ojców nie gwarantowały już prawa do życia i śmierci członków ich rodzin, "honorowe" morderstwa i niewolnictwo zostały uznane za niedopuszczalne i obalone. Wszędzie tam, gdzie dociera Ewangelia (spójrz na Indie, Afrykę lub biedne regiony Ameryki Łacińskiej), można odnaleźć tę humanizację kultury.

W ten sam sposób musiała zostać wywalczona wolność religii i sumienia. Ta walka wymagała często od chrześcijan ofiary z ich życia, co można zobaczyć na przykładzie oporu postawionego przez chrześcijan narodowemu socjalizmowi i komunizmowi. Pokojowe zjednoczenie Europy po drugiej wojnie światowej zostało oparte na nadziei pojednania z Niemcami i na rezygnacji z zemsty. Nawet aksamitna rewolucja w 1989, na przykład w Polsce czy Czechosłowacji, została oparta na chrześcijańskiej wizji osoby ludzkiej.

Kiedy papież Jan Paweł II przybył do Polski w 1979 r. zapytał swoich rodaków: "Co wybieracie? Siły totalitaryzmu, czy nieodłączne prawo do życia zgodnie z Boskim porządkiem, w wewnętrznej wolności i godności osoby ludzkiej?". Na odpowiedź, znaną w jej politycznej formie jako Solidarność, nie musieliśmy długo czekać.

Znak żywej Ewangelii w Europie jest zawsze najbardziej dostrzegalny tam, gdzie poparcie dla słabych, upośledzonych i cierpiących, broni ich przed utylitarną wizją społeczną. W ten sam sposób cierpienie, z którym nowoczesne społeczeństwo nadal nie umie się uporać (wszyscy wiemy o agresywnym lobby dotyczącym eutanazji), nabiera znaczenia w chrześcijańskiej tradycji troski o drugiego, w wielu szpitalach, i w świetle wiary otrzymuje nowy sens - chory ponownie odnajduje w sobie prawdziwą godność i uzasadnienie dla własnego istnienia.

Możemy słusznie być dumni z naszego chrześcijańskiego dziedzictwa. Ale wymaga ono od nas również osobistego wkładu: abyśmy z mocą i pełni zapału przekazywali je przyszłym pokoleniom. Ponieważ ta chrześcijańska tradycja nie jest wypalonym popiołem, lecz żarem, mimo że ukrytym.

Guy Uskok jest edytorem chrześcijańskiej niemieckiej gazety "Tagespost". Jest historykiem i autorem wielu publikacji.

Sugerowana dalsza literatura: CS Lewis. *The Abolition of Man*. ISBN 0-06-065294-2